

05883



423.3-a.4

05883

Nowiny Białostockie

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

Warunki prenumeraty:

miesięczna z odrośnieniem . . . 3.0 0.000 Mk. kwartalnie
zamięć cowa z przesyłką . . . 4.000.000 „
P enumerała i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również
w Polskiej Drukarni, Rynek Kościuszki 2, obok kościoła.

Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Warszawska 61, Telef. 273.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.
Administracja czynna od godz. 8 r. do 4 wiecz.

Geny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetryowy szer. szpalty
redakcyjnej, przed tekstem i w tekście Mk. 400 tys. W dziale
ogłoszeniowym Mk. 300 tys. Drobną za wyraz Mk. 180 tys.
Drobne o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej Terminowe
o 25 proc. drożej.

Rok I

NIEDZIELA, dn. 24 lutego 1924 r.

№ 1.

Od Wydawnictwa.

Puszczając w świat pierwszy numer „Nowin Białostockich” mamy przed sobą jasno wytknięty cel—niesienia twardej służby społeczeństwu naszemu, przyczyniania się choć w drobnej mierze do wzrostu i utrwalenia potęgi Państwa Polskiego i szczęśliwości jego obywateli.

Dążyć do tego celu będziemy:

- przez spokojne i rzeczowe omawianie wszelkich spraw i zagadnień, obchodzących społeczeństwo nasze;
- przez informowanie o wydarzeniach na całej kuli ziemskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Polski i miasta Białegostoku.

„Nowiny Białostockie” będą pismem bezpartyjnym i niezależnym, co da nam możliwość wydawania obiektywnego sądu we wszelkich sprawach.

„Nowiny Białostockie” powstały bez zasobów pieniężnych, jedynie dzięki wysiłkom niewielkiej grupy ludzi pracy i dlatego też wszystkich czytelników naszych prosimy o współprace i o poparcie nas.

Żądamy od Was tylko jednego: pamiętajcie zawsze i wszędzie że „Nowiny Białostockie” są Waszym pismem, gdyż omawiają Wasze sprawy, poruszają Wasze bolączki, dążą do znalezienia rozwiązania Waszych powikłań, do ukojenia Waszych bólów.

Obchód 5-cio letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Białegostoku.

Są chwile, o których zapominąć niewolno. Do takich niewątpliwie należy w dziejach naszego miasta dzień 19-go lutego 1919 r. Samo wspomnienie tej daty od razu nasuwa obraz szarego i słotnego wprawdzie dnia, ale niezwykle ożywionego. U wszystkich znać było na twarzy podniecenie i szczególniejszy nastrój. Przed południem tego pamiętnego dnia niechętnie białostoczanie wyglądał na ulice, bo na nich gęsto snuły się jeszcze flegmatyczne i niezgrabne postacie „dotychczasowych gospodarzy” Białegostoku, z niewesołą miną wracających do Vaterlandu. Powoli jednak grupki „waleczników z nad Marne” znikły, czekano kogoś innego—z ust do ust biegły pytanie: Czy już? Gdzie są?

Jednak dopiero późnym wieczorem na Ryнку Kościuszki nastąpił pierwszy wylew radości na widok szarych mundurów polskiego żołnierza. Raz po raz wybuchające „niech żyją” zlewały się z tętnem kopyt dziesiątek rumaków ułańskich, jakby na znak nowego wolnego życia, które rozpoczęło się z wkroczeniem wojsk polskich do Białegostoku.

— Słowem wspomnienie 19-go lutego 1919 r. to żywy obraz spotkania się i powitania wymarzonego żołnierza polskiego przez nękanego okropną okupacją i długoletnią niewolą w zaborze polaka białostoczanie.

Zdaje się, że dość dobrze podkreślił ten moment tegoroczny obchód 19-go lutego. 1-szą część obchodu stanowiło uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem wojska, przedstawicieli władz cywilnych, instytucyj i organizacji społecznych Białegostoku. Kościół był zapelniony. Widocznie w pamięci białostoczanie nazawsze utkwiła pamiętna chwila wyzwolenia, którą śpieszyli odświeżyć

dziękczynnym „Te Deum”. Gorące przemówienie po mszy św. wygłoszone przez ks. B. Oleszczuka prob. Surażskiego kończyło się wzwaniem do złożenia holdu żołnierzo polskiemu, który przy pomocy Bożej swoim poświęceniem się i ofiarą wrócił nas na ojczyznę łono.

Pierwszą część uroczystości zakończyła się defiladą poprzedzoną przemówieniami skierowanymi do żołnierzy przez prezesa Rady Miejskiej p. F. Filipowicza i dowódcę brygady. Na tę chwilę, t. j. defilady, nie zabraknie nigdy widzów i uczestników. Bo też nie wiem komu może być obojętnym, jak rozwija się sprawność i wyrobienie tych, którzy powołani są do obrony Ojczyzny.

Na 2-gą część obchodu złożyło się uroczyste przedstawienie w „Palace-Teatrze”.

Na szczęśliwą myśl wpadli inicjatorowie tej części Ks. A. Zalewski i Magistrat m. Białegostoku, sprowadzając artystów z teatru Warszawskiego „Rozmaitości”. Odegrano utwór dram. M. Maeterlincka „Sól życia”. Gra była dobra. Sztuka krótka, ale o wysokim napięciu dramatycznym. Ilek to podobnych scen dramatycznych jest związanych z pobytem „pikelaubry” i na ziemiach polskich!

„Publiczność” zdaje się była zaskoczona krótkością sztuki. Spodziewała się czegoś dłuższego. Rekompensatą za to była część wokalna, składająca się z deklamacji artystów: M. Mirskiej, T. Rolanda, W. Skarżyńskiego (nie rozumiem dlaczego tę część nazwano koncertem). Zwłaszcza świetnie wypadły deklamacje P. W. Skarżyńskiego. Improwizacja o posłach, lub wiersz „Drobniejemy” chciałoby się słuchać nawet po kilka razy. „Geografja Warszawy” na tę uroczystość była potrawą

za mocno posoloną. Wszakże narprowadzała na myśl jakby to wyglądała Geografja Białegostoku, gdyby znalazł się dowcipniś poeta, któryby zechciał rymować Białe—Brdne—Surażskie—Bierdyczowskie i t. d. Byłby w kłopotcie, lecz w mniejszym, niż zwiędzając je latem.

Nadmienić wypada i o tem wrażeniu, które stale, mojem zdaniem, odnosi się z uroczystych przedstawień w naszym mieście, a mianowicie, że tego rodzaju wieczory dają sposobność i zadowolenie z oglądania skupienia elementu inteligentnego naszego miasta.

Wprawdzie Palace-Teatr nie we wszystkim odpowiada podobnym obchodom uroczystym—i tej satysfakcji obcowania kulturalnego.

Uboższe te refleksje w niczem jednak nie zamąciły ogólnego podniosłego nastroju, z jakim się opuszczało salę „Palace-Teatru” w dn. 19-go lutego r. b.

Motytem głównym tego nastroju, jak to zaznaczył w słowie wstępem przez Rady Miejskiej p. F. Filipowicz—był to hold żołnierzo polskiemu, który swym czynem uzupełnił wysiłki i prace, jakie ludność polska m. Białegostoku położyła nad zjednoczeniem się z macierzą Polską.

Na przyszłość postanowiono obchód 19-go lutego urządzać co każde 5 lat. Miejmy nadzieję, że przyszły obchód odbędzie się we własnej sali teatralnej m. Białegostoku.

Obecny.

Tomasz Woodrow Wilson.

Dnia 3 lutego r. b. zmarł były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Tomasz Woodrow Wilson.

Śmierć jego głośnie echem odbiła się w całym świecie, a szczególnie w Polsce, gdyż był to pierwszy mąż stanu państw wojujących, który już w roku 1917 głosił konieczność odbudowania Polski.

D. 8 stycznia 1918 roku Wilson ogłosił swoje słynne zasady, na których powinien być oparty pokój po wojnie światowej. Deklaracja Wilsona ujęta była w 14 paragrafów i żądała, by pokój oparty był na podstawie sprawiedliwości i wolności narodów.

Trzynasty paragraf zasad Wilsona poświęcony był sprawie polskiej. Stwierdził on konieczność odbudowania Polski i zapewnienia nam dostępu do morza.

Zasady Wilsona posłużyły za podstawę przy zawieraniu pokoju, lecz sprawiedliwość nie zawsze jednak była ściśle przestrzegana, gdyż politycy nie potrafili zachować bezstronności, w sprawach dotyczących interesów ich państw.

W celu uczczenia pamięci Wilsona, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego—p. Miklaszewski zarządził, aby w dniu 3 marca r. b. we wszystkich szkołach średnich i powszechnych oraz zawodowych, dla dzieci powyżej lat 10, zarządzone w czasie zajęć lekcyjnych krótkie przemówienia, poświęcone Wilsonowi i jego działalności dla Polski, ze szczególnym uwzględnieniem udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie oraz punktu trzynastego deklaracji z dnia 8 stycznia 1918 r. Na gmachach

Odezwa jen. Wł. Sikorskiego.

Minister spraw wojskowych jen. Władysław Sikorski wydał następującą odezwę:
Żołnierze!

— Powołany na stanowisko Ministra Spraw Wojskowych, przychodzę na nie ze znanym armii programem, który realizować będę konsenkwentnie w imię dobra Państwa, wychodząc z założenia, że w pracy wojskowej występkami jest brak konsekwencji, połowiczność i powierzchowność.

Pojmując swoje obecne zadanie jako obowiązek czysto żołnierski i ściśle fachowy rozwinę na niem energiczne starania w obronie postulatów obrony narodowej, wokół których skupić się winny wszystkie siły żywe Narodu. Równocześnie podtrzymuję z całą mocą przekonania zasadę, że Armia pozostać musi poza grą stronnictw politycznych, żołnierze zaś Rzeczypospolitej poza czynnym udziałem w życiu politycznym. Wojsko narodowe jest własnością całego Państwa. Przygotowując się do zaszczytnej roli organizatora obrony Ojczyzny w chwili zagrożenia Jej bytu, armia stała, jako organ wykonawczy Rządu jest czasu pokojowego głównym czynnikiem wewnętrznej równowagi Państwa, który nie może się nigdy angażować w innym, jak tylko czysto państwowym kierunku. Szanując każde przekonanie zgodne z prawami Rzeczypospolitej, regulaminem wojskowym i honorem żołnierskim, domagać się będę harmonijnego wysiłku ze strony całego Korpusu Oficerskiego w kierunku istotnego zrealizowania zadań, do których nas powołuje Ojczyzna.

Dążąc do podniesienia moralności wojska, oczekuję od wszystkich dowódców energicznej twórczej inicjatywy w kierunku przełamania piętrzących się dzisiaj przed armią trudności. Jak na polu bitwy, tak i w pracy pokojowej do-

bry dowódca działa zawsze przez przykład osobisty. I tu i tam obowiązuje ich nieustannie bezwzględna obiektywność i absolutna bezpartyjność. Tak w bitwie, jak i w pracy twórczej jasność, prostota, celowość, oraz umiejętność obudzenia zaufania do tej celowości w całym olbrzymim organizmie, jakim jest armia nowoczesna, stanowią niezbędny warunek powodzenia. Jak w walce nie wolno nikomu bezkarnie szafować krwią i potem żołnierzy, tak w czasie pokoju nie wolno nam eksperymentować lekkomyślnie i zatracać wartości moralnych i materialnych wojska.

Zasada ta obowiązuje nas zawsze, a przedewszystkiem w obecnym przełomowym dla Państwa okresie. W jego wysiłku sanacyjnym nie może zabraknąć rzetelnej współpracy armii. Jestem głęboko przekonany, że rozkazy szczególne, które w tej dziedzinie ogłoszę w najbliższej przyszłości, znajdą pełne zrozumienie wszystkich podwładnych, tak aby dzisiaj ani jeden grosz nie szedł w wojsku na marne, zaś jego potrzeby bojowe i linijowe były szczególnie warowane, chociażby kosztem innych gałęzi służb. Cudów nie oczekujemy. Rozwiązanie bowiem trudności bieżących leży wyłącznie w pracy, opartej na wzajemnym zaufaniu przełożonych i podwładnych, w ściślejszej łączności oficerów i szeregowych oraz żelaznej, a trafnie pojętej dyscyplinie służbowej.

Do tej pracy, do czynu realizowanego w całej pełni wzywam wszystkich podwładnych, zaznaczając, że z mej strony znajdują oni zawsze bezwzględną obiektywną ocenę swych wystąpień oraz liczyć mogą na tyleż uznania, wiele wartości wnoszą ze swej strony na rzecz wspólnego dobra armii narodowej.

— Minister Spraw Wojskowych Sikorski, Jeneral Dywizji.

Konferencja państw bałtyckich.

Dnia 16 i 17 bm. odbył się w Warszawie zjazd ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski.

Po rozważeniu ogólnej sytuacji politycznej i biorąc pod uwagę konieczność utrzymania pokoju na podstawie, obowiązujących traktatów, jak również potrzebę rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy państwami w Europie Wschodniej, ministrowie stwierdzili jednomyślnie cztery zasady, w szczególności pokojowych zamierzeniach ich polityki, oraz potrzebę dalszego porozumiewania się w sprawach obchodzących 4 państwa.

Konferencja przyjęła projekt konwencji arbitrażowej, który po uzyskaniu aprobaty zainteresowanych rządów, winien być podpisany w najbliższym czasie. Postanowiła kontynuować prace nad utwaleciem i zacieśnieniem wzajemnych stosunków ekonomicznych, przez zawarcie odnośnych traktatów i konwencji. Ustalił również potrzebę dalszej współpracy w uzgodnieniu akcji i w sprawach dotyczących Ligi Narodów.

szkolnych mają być w dniu tym wywieszane flagi państwowe polskie zwinięte do połowy.

W celu wzajemnego poznania zainteresowanych krajów i ułatwienia współpracy prasowej zdecydowano zwołać do Warszawy konferencję techniczną dla omówienia ulepszeń w komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, zniżek odpowiednich opłat a także nawiązania bezpośrednich stosunków agencji telegraficznych 4 państw.

Postanowiono również uwzględnić szczególnie nawiązanie bliższego kontaktu w sprawach intelektualnych, naukowych, artystycznych, sportowych, turystycznych i t. p. między Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską. Uznano też za pożądane zorganizowanie konferencji informacyjnej w zakresie prawnym oraz wzajemną wymianę pomiędzy odpowiednimi instytucjami kodyfikacyjnymi.

Równocześnie konferencja przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu polskiego o gotowości zaofiarowania przez biuro informacyjne i prasowe polskiej komisji kodyfikacyjnej w Warszawie pomocy przy realizacji projektowanych ustaw. Następnym zjazdem ministrów na wniosek rządu fińskiego ma się odbyć w Helsingforsie.

SEJM

(Projekty samorządowe. Ochrona lokatorów).

Na 99 posiedzeniu Sejm rozpatrywał w pierwszym czytaniu wniesione przez Rząd projekty ustaw: a) o gminie miejskiej, b) o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich, c) o gminie wiejskiej, d) o ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich, e) o powiatowych związkach komunalnych i f) o wyborach do sejmików powiatowych.

Są to ustawy o niezmiernie wprost doniosłości, samorząd bowiem jest wszędzie nietykko szkołą życia publicznego i działalności obywatelskiej dla najszerszych warstw, ale wywiera jednocześnie nieustanny olbrzymi wpływ na całokształt stosunków w Państwie, nadaje ton całemu jego życiu politycznemu, gospodarczemu i kulturalnemu.

Nic też dziwnego, że odrazu na wstępie wywołała długą i ożywioną dyskusję. Atakowano najbardziej ordynację wyborczą i podporządkowanie samorządu administracji państwowej.

W myśl projektu rządowego wyboru do sejmików powiatowych są pośrednie, przyczem prawo wybierania mają członkowie rad gminnych. Natomiast wybory do rad gminnych, wiejskich i miejskich, oparte są na zasadach powszechności, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności. Jak widać pominięta jest tutaj zasada równości, na której miejsce wprowadza projekt rządowy pluralność, udzielając dodatkowe prawa głosu obywatelowi, który:

a) żyje w prawie zawartym związku małżeńskim lub w stanie wdowim a posiada czworo albo więcej dzieci własnych lub przysposobionych,

b) zajmuje w państwowej lub samorządowej administracji stanowisko z wyboru lub nominacji, c) brał udział w kampanii wojennej w polskiej armii regularnej lub w formacjach ochotniczych, albo został zaliczony do weteranów polskich, względnie utracił w polskich formacjach wojskowych małżonka lub dziecko,

d) włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Warunki wymienione w każdym z powyższych punktów dają prawo do jednego głosu dodatkowego z tem ograniczeniem, że wyborca mimo posiadania większej ilości warunków ma prawo do oddania razem z głosem zasadniczym najwyżej czterech głosów.

W dyskusji poseł Jaworowski (P.P.S.) zarzucał, że ustawy łamią podstawy demokratyczne, przeniknięte są głęboko niewiarą w samorząd w Polsce, niezrozumieniem idei samorządu, poczuciem jakiejś wszechwładzy i wszechmocy administracji, a przytem odznaczają się niesłychaną naiwnością. Ordynacja wyborcza odbiera ludności pięcioprymiotnikowe prawo wyborcze a wprowadza jakąś humorystyczną pluralność.

Uważa, że wobec wielkiej ilości analfabetów w Polsce właśnie ludność polska może być pokrzywdzona.

Posłowie: Insler (Koło żydowskie), Taraszkiewicz (Klub białorusinów), Putek (Z.P.S.L.), Popiel (N. P. R.) i Wasyńczuk (Kl. Ukr.) uważają, że projekty ustaw zasługują na odrzuceniu z powodu ich reakcyjności.

Poseł Kozłowski (Zw. L. N.) ostrzega się przeciwko w prowadzeniu proporcjonalności przy wyborach gminnych; wątpi też w celowość przywileju dla rodziców czworga dzieci w ordynacji wyborczej do gmin miejskich; żałuje, iż rząd obecny w projekcie swym usunął dodatkowe głosy za wykształcenie wyższe i średnie, który to przywilej dla inteligencji wprowadzał projekt opracowany przez gabinet Witosa.

Wnioski o odrzuceniu ustaw rządowych upadły, a sprawą odesłano do komisji.

Ochrona lokatorów.

Na posiedzeniu 99 i 100 toczyły się rozprawy nad ustawą o ochronie lokatorów.

Poseł Głabiński (Z. L. N.) uważa, że wniesiony projekt dąży do przywrócenia normalnych stosun-

ków, czego domaga się i dobro miast, interes lokatorów, którzy mieszkań nie mają oraz względy skarbowe.

P. Hausner (P. P. S.) sądzi, że nie należy zbyt litować się nad kamienicznikami, gdyż większość z nich porobiła majątki w czasie wojny.

P. Sommerstein (Koło żyd.) uważa wprowadzenie swobody umów za niebezpieczne, gdyż pod płaszczykiem swobody umów właściciele pobierać będą czynsz wygórowany.

Ustawa o ochronie dotyczy tylko budynków, a nie stosuje się do niezabudowanych placów.

Hamuje to ruch budowlany, bo nie jest w interesie właściciela nie zabudowanego placu wznosić budynki, skoro z samego placu ma większy dochód, niż z budynku.

Zaległość czynszu nie może być zawsze dostateczną przyczyną wypowiedzenia. Okoliczności, niezależne od lokatora—mogą uniemożliwić uiszczenie czynszu. Należy to przewidzieć w ustawie, jak jest przewidziane w ustawodawstwie austriackim i niemieckim. Projekt wprowadza moratorium mieszkaniowe, lecz ogranicza je do mieszkań jedno i dwuizbowych i uzależnia od faktu bezrobocia. Moratorium to należy rozszerzyć.

Ochrona sublokatorów ma wielu przeciwników i jest w ustawie niedostateczna. Sprawa ta wymaga uzupełnienia.

Mylnym jest pogląd, że przyczyną upadku miast była ochrona lokatorów i że obecna ustawa radykalnie naprawi stosunki.

Stawki przewidziane przez komisję są stanowczo zbyt wysokie. Analogiczna ustawa w Czecho-Słowacji przewiduje o wiele niższe stawki. Należy uwzględnić siłę płatniczą dzisiejszych najemców i nie można mechanicznie podnosić czynszu w porównaniu do tego, jaki procent zarobku wynosił czynsz przed wojną.

W końcu zaznacza: „Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za tę ustawę w tej formie i dlatego nie będziemy mogli za nią głosować, jeśli się w niej utrzymają postanowienia, przeciw którym występujemy”.

P. Popiel (N.P.R.) zbija twierdzenie, że ustawa uniemożliwia budowanie nowych domów, gdyż nowowyprowadzone kamienice nie podlegają ustawie.

Istotną przyczyną zastoju w ruchu budowlanym tkwi w fatalnych stosunkach gospodarczo finansowych Państwa, braku zdrowego pieniądza i kredytu. Ustawa o rozbudowie miast nie została dokonana. Sprawę tę zaniedbało Państwo i samorządy, gdy można było w swoim czasie postawić szereg budowli i zatrudnić tysiące bezrobotnych. Państwo szło łatwą drogą wykupywania domów i wyrzucania na bruk lokatorów.

Ustawa obecna jest właściwie systematyczną likwidacją ustawy o ochronie lokatorów.

Jeżeli głównym powodem znieważenia ustawy była dewaluacja stówek komornego, określonych w r. 1918, to trzeba było stawki te przeliczyć na walutę dzisiejszą. Tymczasem tak nie zrobiono, stawki te wzięto z powietrza. Żądaliśmy, aby zrobiono to, biorąc pod uwagę stosunek uposażenia urzędników przed wojną i dziś. Cyfry te już w lipcu przemawiały w sposób druzgocący przeciw projektowi rządowemu. Teraz sytuacja urzędników jeszcze się pogorszyła.

Ustawa pogarsza dotychczasową pod wielu względami: ochrona ma nie dotyczyć mieszkań, będących uposażeniem służbowym. Przez to pozbawi się dachu setki tysięcy robotników fabrycznych i rolnych.

Również do wad ustawy należy art. o sposobie rozkładania świadczeń na lokatorów. Dotychczasowa praktyka wykazała, że są zdani na łaskę i niełaskę, a niekiedy machinacje właściciela domu, dlatego nasz Klub jest zwolennikiem określenia wysokości świadczeń procentowo do komornego.

Za życzenia owocnej pracy oraz słowa zachęty przesłane nam na wieść o rozpoczęciu wydawnictwa „NOWINY BIAŁOSTOCKIE”, składowy na tem miejscu serdecznie „Bóg zapłać!”

Idea, jaka przyświecała nam przy wydawaniu „Gazety Białostockiej” w latach 1912—1915 oraz „Dziennika Białostockiego” w r. 1919 — przyświecać będzie nam i nadal. Z drogi wytkniętej nie zejdziemy.

Redaktor „Nowin Białostockich”.

Co do wypadków, w których właściciel może wypowiedzieć mieszkanie, to pogorszeniem ustawy jest przepis, że powodem wystarczającym jest zaleganie przez lokatora z 2 kolejnymi ratami komornego. Nie bierze się pod uwagę obec-

nych stosunków gospodarczych i grożącego bezrobocia.

Postawimy poprawkę, aby brak pracy usprawiedliwiał w takim wypadku. Będziemy głosować za ustawą tylko w razie uwzględnienia naszych poprawek, w przeciwnym razie uchylimy się od odpowiedzialności za nią.

P. Śliwiński (P.Z.L.) oświadcza, że dotychczasowa ustawa jest absurdem, nie jest ona przestrzegana, stała się dziwolągami i godzi w podstawy społeczeństwa pod względem moralnym i materialnym.

Obecny projekt jest także tylko kompromisem, wobec czego klub jego postawił cały szereg poprawek.

P. Matakiewicz (K. Kat.) i p. Bitner (Ch. D.) zapowiedzieli poparcie ustawie, mimo jej braków.

Wiadomości polityczne.

Liga Narodów rozważać będzie w d. 10 marca r. b. następujące sprawy dotyczące Polski: kwestja Kłajpedy, Jaworzyna, składy amunicji dla Polski w porcie gdańskim, flaga rady portu gdańskiego, paszporty obywateli gdańskich, stan prawny gdańszczyzny w Polsce, sprawa kolonistów, sprawa obywateli gdańskich.

Rugi robotników polskich z Niemiec.

Na posiedzeniu Sejmu w d. 21 b. m. poseł Brzeziński (N. P. R.) motywował nagłość wniosku w sprawie wydalenia robotników polskich z Niemiec. Przytoczone przez pos. Brzezińskiego fakty nieludz-

kiego prześladowania i rujnowania robotników polskich pracujących w Niemczech, wyrzucania ich bez poszanowania najelementarniejszych przepisów prawnych w okropnym świetle ukazują poczucie prawa i sprawiedliwości Niemców i wprost zanik ostateczny jakichkolwiek uczuć ludzkich. Rugi natychmiast muszą być wstrzymane a w przeciwnym wypadku Rząd Polski musi się chwycić najostrożniejszych środków odwetowych.

Przeciwko stosowaniu odwetu wystąpił p. Piotrowski (Z. P. P. S.), ponieważ metoda odwetu rodzi tylko odwet i nie jest to metoda zgodna z duchem polskim, lecz właśnie z duchem pruskim.

Gdzie lokować pieniądze?

Jedną z najkorzystniejszych, gdyż najlepiej oprocentowanych lokat w stałej, na złoto opiewającej walucie, staje się dziś 10 proc. pożyczka kolejowa. Ponieważ pożyczka ta przeznaczona wyłącznie na inwestycje kolejowe, wolna jest od podatków i wypuszczana jest po niższym kursie emisyjnym, faktycznie daje ona 12 proc. rocznie. Pozatem pożyczka kolejowa daje nabywcom korzystny atut, jakiego nie posiadają inne papiery lokacyjne, mianowicie przy wcześniejszym wylosowaniu, zwłaszcza w pierwszym półroczu, posiadacz obligu otrzymuje bez potrąceń 100 za 100, co znowu znacznie zwiększa oprocentowanie kapitału. Wreszcie poza specjalnymi przywilejami, z jakich korzysta złota pożyczka kolejowa, jest ona jednocześnie najlepiej zagwarantowanym papierem lokacyjnym, gdyż zabezpieczona jest na całym majątku i dochodach wszystkich kolei państwowych oraz zapisana na hipotecę kolei żelaznych. W tych wyjątkowych warunkach posiadacz obligu otrzymuje nie tylko najkorzystniejsze, jakie sobie można wyobrazić, oprocentowanie swoich oszczędności. lecz jednocześnie trwałe zabezpieczenie swego kapitału w walucie stałej.

Dodać należy, że powodzenie złotej pożyczki kolejowej przyspieszy realizację ważnych i doniosłych dla rozwoju życia gospodarczego kraju inwestycji kolejowych, szczególnie w dziedzinie rozgąłżenia

połączeń z Górnym Śląskiem. Majątek kolei wzrośnie kolosalnie, zaś obligacje pożyczkowe staną się jednym z najrentowniejszych i najlepiej zagwarantowanych papierów lokacyjnych.

Nastęrczą się niewątpliwe pytania, dlaczego Rząd daje tak korzystne przywileje złotej pożyczce kolejowej. Odpowiedź na to pytanie powstaje w logicznym związku z programem sanacyjnym p. Ministra Grabskiego. Z chwilą gdy stabilizacja marki wywierać poczyna do broczynny swój wpływ na układ całego życia gospodarczego, gdy spalizowane zostały dalsze orgje walutowe i spekulacyjne, ogół obywateli zamiast szukać zabezpieczenia dla swoich oszczędności w niezdrowych i niepewnych operacjach, musi mieć solidny państwowy walor lokacyjny, dobrze oprocentowany. Płyną stąd korzyści indywidualne i społeczne. Społeczeństwo musi się wdrażać do oszczędności i zwrócić swoje zaufanie do Państwa, przekazując mu swoje najdrobniejsze oszczędności na pomnażanie inwestycji, ogólnopolskiego znaczenia, gdyż tylko tą drogą ułatwi się Państwu wypełnianie zadań gospodarczych.

Pierwsze odgłosy kas P. K. K. P. i Pocztowej Kasy Oszczędności, które rozpoczęły już sprzedaż obligów złotej pożyczki kolejowej, wskazują wyraźnie, że zainteresowanie pożyczką jest żywe i że rychło będzie ona rozrebrana przez ogół przeczornych obywateli.

Z całego świata.

Strajk urzędników w Rosji. W Wiedniu wybuchł dn. 18 b. m. strajk urzędników bankowych. Ogółem zastrajkowało 25 tysięcy osób. Rząd podjął się pośrednictwa w sprawie strajku.

Ustąpienie Rjeki. Skupczyna jugosławińska uchwałała 123 głosami przeciwko 21 ratyfikację ustąpienia Rjeki, królestwu włoskiemu.

Skreślenie „Rosji”. Cziczerin zwrócił się do wszystkich przedstawicielstw w Moskwie z prośbą, aby zamiast nazwy „Rosja” używano nazwy: „Związek socjalistycznych sowieckich republik”.

Rozwiązanie komisji kolonizacyjnej. Sejm pruski przyjął projekt ustawy o rozwiązaniu komisji kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i Poznańskiego.

Strajk robotników portowych w Anglii. W Londynie zastrajkowali robotnicy portowi. Strajk poparły inne organizacje robotników transportowych. Rząd przedsięwziął środki w celu zlikwidowania strajku oraz dostarczenia stolicy środków żywności.

Dąbal w Turkiestanie. Na otwarciu zjazdu chłopskiego w Turkiestanie przemawiał Dąbal.

Prześladowanie polskość w Kownie. Wychodząca w Kownie „Strzecha Rodzina” pisze o systematycznym dążeniu litwinów do wyrugowania nabożeństw polskich z kościołów kowieńskich

Polacy w Niemczech. Dnia 17 b. m. odbył się w Opolu zjazd delegatów dzielnic pierwszej Związku polaków w Niemczech. Na zjeździe utworzono dzielnicowy Komitet Wyborczy. Komitet ten, jako najwyższa władza wyborcza na dzielnicę ustanowił tymczasowo listę kandydatów oraz ustalił nazwę, pod którą polacy na Śląsku Opolskim pójdą do wyborów. Komitet zawiadamia ludność o zjeździe i wzywa ją do bezwzględnej posłuchu wobec uchwał powyższego komitetu i udzielenia mu jak najszerszego poparcia.

Nienawiść litewska. Z okazji obchodu rocznicy niepodległości Litwy, marszałek Sejmu ks. Staugajtis wygłosił wielką mowę, w której między innymi oświadczył, że Litwa, „jakkolwiek podpisała umowę w Barcelonie, nie dopuści do tego, aby Polska korzystała z przyznanych jej uprawnień i przywilejów w porcie kłajpedzkim. W końcu ks. Staugajtis wyraził życzenie, aby na przyszły rok uroczystość niepodległości Litwy odbyła się w „oswobodzonym Wilnie”.

Rumunja a sowiety. W dniach 4-10 marca ma się odbyć w Wiedniu konferencja rumuńsko-rosyjska.

Powstania chłopskie w Rosji. Jak donosi „Kur. Por.” ruch powstańczy przeciwko sowietom w południowo-wschodniej Rosji oraz w Rosji centralnej rozszerza się z dnia na dzień. W Tule i Kursku oraz pobliżu Moskwy wybuchły powstania chłopskie. W Odesie a zwłaszcza w okolicach Kijowa sytuacja jest bardzo groźna wskutek tego, że rząd sowietów nie posiada tam dość znacznej ilości wojska.

Czytajcie i popierajcie „Nowiny Białostockie”.

Szkolnictwo powszechne w Białymstoku.

Jednym z ważniejszych zadań, jakie sobie wytknęło budzące się do nowego życia Państwo Polskie, jest oświata powszechna. Polacy są narodem, posiadającym około 50 proc. analfabetów, na kresach wschodnich procent ten sięga liczby 61. Kraj o takiej ilości analfabetów musi poważnie i energicznie zająć się pracą zdążającą do podniesienia oświaty, bo inaczej zostanie pod względem kultury daleko poza narodami zachodnimi. Rząd robi wiele w dziedzinie budowy szkolnictwa wogóle, — mniej może w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

Ogół zaś społeczeństwa naszego niepełnie uświadamia sobie, lub niechęc uświadomić, potrzeby należytego rozwoju szkół powszechnych.

Organizacja szkolnictwa powszechnego pomyślana jest w ten sposób, że część wydatków na szkoły powszechne ponosi skarb państwa (administracja, uposażenie nauczycieli, kształcenie ich), część zaś samorządy gminne (budowa i utrzymanie szkół pod względem gospodarczym) te ostatnie właśnie najmniej, — poza nielicznymi wyjątkami — krzątają się nad podniesieniem i rozbudową szkół.

Szkolnictwo powszechne w Białymstoku od chwili wyjścia okupantów ilościowo szybko zaczęło rozwijać się i dziś miasto nasze, co do ilości szkół powszechnych i dzieci uczących się w tych szkołach, zaliczyć można do rzędu pierwszych, uwidocznia to nam niżej podane zestawienie.

Data	liczba sskół	liczba naucz.
1 marca 1919	5	—
1 grud. 1919	17	64
1 grud. 1920	18	91
1 listop. 1923	20	146

Z tablicy tej widzimy, iż stosunkowo najwięcej szkół powstało w r. 1919; jednakże w następnych latach widzimy znaczny przyrost sił nauczycielskich, co świadczy o tem, że już istniejące szkoły były tylko powiększane, przez dodawanie nowych klas zasadniczych, oraz równoległych.

Przeprowadzony w maju 1923 r. powszechny spis dzieci w wieku 7—14 lat wykazał ogólną liczbę dzieci 5389*. Z tego do szkół powszechnych w dn. 1 czerwca 1923 r. uczęszczało 3938 dzieci; do szkół średnich, preparand nauczycielskich i szkoły ćwiczeń przy seminarjum naucz. około 1000 dzieci, pozostawało więc jeszcze poza murami szkoły 451, co stanowiło około 8 proc. ogólnej liczby dzieci. Część tych dzieci już na jesieni tegoż roku znalazło miejsce w szkołach.

Co do stopnia organizacyjnego szkół, to w chwili obecnej Białystok liczy:

7-io klasowych szkół powsz.	—5
6-cio „ „ „	—3
5-io „ „ „	—5
4-o „ „ „	—6
3 „ „ „	—1

Poziom nauczania w szkołach powszechnych również znacznie się podniósł ze względu na większy przepływ wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Na ogólną liczbę 146 naucz., 18 osób nie posiada jeszcze wymaganych kwalifikacji. Dla tych urządzane są co rok specjalne kursa uzupełniające.

Przytoczone powyżej dane charakteryzują w ogólnych zarysach działalność władz szkolnych państwowych. Jeżeli teraz rzucimy okiem na działalność władz komunalnych, to ze zgrozą przekonamy się, iż szkoły powszechne w Białymstoku pod względem urządzeń szkolnych, pomieszczeń, warunków higienicznych—znajdują się w stanie nader opłakanym. Przewidywaliśmy wszystkie nasze szkoły, bez wyjątku, mieszczą się

w ciasnych i zupełnie nieodpowiednich budynkach.

Brak korytarzy, sal rekreacyjnych, gimnastycznych i innych; w ciasnych, źle wietrzonych salach mieści się 40—60 dzieci, które bardzo często spędzają w nich po kilka godzin, nie wychodząc w czasie przerw na podwórko szkolne z powodu mrozów, lub śloty. Rozwój fizyczny dziecka, pracującego w takich warunkach, jest nie tylko krepowany, lecz nawet cofany wstecz. O racjonalnym prowadzeniu gimnastyki w okresie jesiennym i zimowym nie może być mowy.

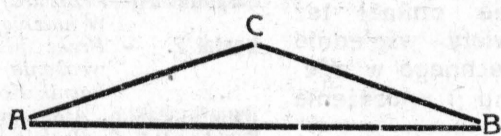
Sprzęt szkolny (ławki tablice, szafy) pozostały po zaborcach jest zniszczony i nie odpowiada najnowszym wymaganiom techniczno-higienicznym.

Nie lepiej dzieje się też i w dziedzinie zaopatrzenia szkół w niezbędne pomoce naukowe. Nauka fizyki, przyrody odbywa się słownie bez możności przerobienia odpowiednich doświadczeń, lub też w najgorszym razie choćby pokazania tablic, obrazów i t. p. Szczerpłość bibliotek szkolnych nie pozwala na rozbudzenie w dzieciach szkolnej zamięłowania do czytelnictwa; suchy wykład nauczyciela nie ilustrowany w odpowiedni sposób przez niezbędne pomoce szkolne nie wiele przyniesie korzyści uczniowi.

A wszak to dziecko, przychodzące chętnie do szkoły z brudnego i przeludnionego mieszkania, powinno znaleźć w niej właśnie to, czego nie znajduje w domu; odpowiednie otoczenie, ciepło, dużo miejsca i światła, oraz w odpowiedni i przystępny sposób podaną wiedzę. Tych warunków, niestety w szkole naszej nie znajduje. Społeczeństwo szkoły powszechnej nie widzi, nie zna i nie chce poznać. W kierunku więc polepszenia stanu sanitarno-higienicznego, oraz urządzeń lokali szkolnych ma przed sobą olbrzymie pole do działania nasz samorząd miejski. Do niego też apelujemy.

Bajka o trójkącie ABC.

Czyż zawsze o lwie, wilku lub liszce hultajce? Nie. Nic o nich nie powiem w mojej pierwszej bajce. Niech się choć raz przed wami nowością zalece. Powiem bajkę o zacnym trójkącie ABC.



Raz mędzrec zadumany, pod niebo wzniesiony, Mierząc gwiazdy, planety, licząc miliony, Trójkąt rozwartokątny na świstku nakreślił, Spojrzał w niebo i nie wiem o czym się zamyślił. W tem hałas i krzyk wielki: „Co znaczą te wrzaski?” W trójkącie nakreślonym wszczęły się niesnaski. Kąt przy C był szeroki i wiele rozwarty, Więc zwyczajnie, jak magnat, dumny i uparty, Z pogardą na dwa inne kąci spoglądał, Kosztem ich jeszcze bardziej rozszerzyć się żądał. Fuuknął: „Poco te liche i małe stworzenia Wyglądają tam nędznie z pod mego ramienia?” W tem kąt ostry: „Naszą nam nie wyrzucaj małość, Na niej się to opiera twoja okazałość, Im my mniejsi, tymes ty większy, Mości Kącie, Lecz nikt się nie obejdzie i bez nas w trójkącie. Niech kto, jak chce, podobnych nam Kątów natworzy, Z samych Kątów rozwartych trójkąta nie złoży, A my się bez was wielkich łatwo obejdziemy, Sami go sobie złożemy.

Wiktor Lenkiewicz.

T-wo „Sokół“ w Białymstoku.

Na odbytem w niedzielę 17 lutego r. b. zebraniu walnym członków T-wo gimnastycznego „Sokół“ w Białymstoku wysłuchano i zatwierdzono sprawozdanie Zarządu z działalności gniazda w r. 1923, oraz udzielono absolutorium ustępującemu w całości Zarządowi.

Następnie odczytany został komunikat przewodnictwa związku sokolego w sprawie udziału sokolstwa w akcji przeciwywrotowej. Komunikat ten brzmi:

„Biorąc pod uwagę, że Sokolstwo między innymi swymi celami dąży do wyrobienia w swoich członkach i w społeczeństwie karności, ofiarności, poczucia obowiązku wobec Państwa i zdolności do obrony całości Rzeczypospolitej —Przewodnictwo Związku przyszło po ostatnich wstrząszeniach w całym kraju, a szczególnie po bezmiernie smutnych zająciach w Krakowie—do tego zdania, że w toczącej się oddawna, a obecnie szczególnie zawziętej walce wywrotowych żywiołów z Rządem, reprezentującym narodowe Państwo Polskie, Sokolstwo, pragnące utrzymania i wzmocnienia Polski niepodległej, winno już wyjść z dotychczasowej rezerwy i czynnie dopomóc do ugruntowania w kraju warunków, pozwalających oddać się spokojnej, twórczej pracy, dla rozkwitu i chwały Polski.

Wychodząc z tego założenia, Przewodnictwo Związku poleca, aby dzielnice, okręgi i Gniazda niezwłocznie (o ile tego samorzutnie nie uczyniły) zorganizowały się dla stanowczego i skutecznego przeciwdziałania szerzonemu coraz rozległej rozstrójowi społecznemu, próbom zahamowania życia państwowego, ogłodzenia miast i bezecnym napaściom na policję i wojsko. W łączności z tem Przewodnictwo Związku zawiadamia wszystkich druhow, że w tej ciężkiej chwili, którą przeżywa Polska, Przewodnictwo przystąpiło w imieniu Sokolstwa do Rady Obrony Narodowej, łączącej w sobie Związki Hallerczyków i Dowborczyków, Legję Obrony Konstytucji, Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej i inne, dla utworzenia Strazy Narodowej, stawiającej sobie za cel poparcie dążeń polityki narodowej oraz zwalczanie wszelkimi rozporządzalnymi środkami poczynań, zagrażających ładowi i bezpieczeństwu publicznemu. Każda z organi-

zacji, wchodzących w skład Rady O. N. odda jej do dyspozycji na czas potrzebny (na określonych, naturalnie warunkach) swych członków, dlatego Sokolstwo musi najpierw przeprowadzić dokładne obliczenie wszystkich swoich druhow, na którychby mogło liczyć z całą pewnością. Dlatego dzielnice i okręgi uczynią wszystko,

1) aby jaknajrychlej Zarządy Gniazd zwołały bez zwłoki nadzwyczajne walne posiedzenia, dla ustalenia jednolitej opinii całego Sokolstwa w sprawie (i konieczności) walki z wicherzeniami i anarchją oraz obowiązków szerzenia i utrwalania tej opinii przez druhow i druhy w szerokich kołach społeczeństwa;

2) aby Zarządy Gniazd przeprowadziły dokładne spisy swoich członków, z uwzględnieniem społecznej ich pracy (z nimi osobście ustalonej), dla korzystniejszego wyzyskania wszystkich możliwości Gniazda, z tem założeniem, żeby na wszelkie próby wicherzenia czy przewrotu, na próby teroru i gwałtów—równie i Sokolstwo było przygotowane do sprawnego, natychmiastowego i twardego odporu; w tej sprawie winny Zarządy Gniazd wejść w ściśle porozumienie ze Stowarzyszeniem Samopomocy Społecznej, gdzie ono istnieje, lub dążyć do energicznego powstania do życia tej lub analogicznej instytucji samoobronnej,—tam, gdzie takiej jeszcze nie ma, aby wszelka próba zdeorganizowania naszego życia społecznego spotkała się wszędzie, gdzie mogą osiągnąć wpływy Sokolstwa, z natychmiastowym przeciwdziałaniem i pracą narodowo-czułą, strzegącą ładu większości, bo życie społeczne i kulturalne nigdzie dłużej, niż na kilka godzin, zamrzeć nie może;

3) aby wezwano wszystkich druhow i druhy do natychmiastowego opuszczenia innych, mających powyżej wyluszczone cele organizacji, i do zajęcia swego miejsca tylko i wyłącznie w szeregach Sokolstwa, z zastrzeżeniem, że druhow i druhy, uchylających się od tego obowiązku, organizacja Sokola wykluczy ze swego łona.

O przebiegu i stanie prac powyższych ma być drogą służbową Przewodnictwo Związku niezwłocznie i systematycznie zawiadamiane. Przewodnictwo Związku“.

Prezes gniazda dr. Z. Siemaszko poinformował zebranych o przebiegu dyskusji nad powyższym komunikatem w łonie Zarządu i odczytał wniosek, by przewidziane w porządku dziennym wybory władz T-wo odłożyć do następnego

zebrania walnego, które należy zwołać po 2—4 tygodniach. W ciągu zaś tego czasu trzeba przeprowadzić rejestrację członków.

Oświadczył w końcu dr. Siemaszko, że decyzję, co do pozostania swego w T-wie lub też ustąpienia z niego,—wyjawi później.

Członek Zarządu K. Kosiński zaznaczył, iż sprawa jest ogromnej doniosłości i niewolno przejść nad nią do porządku dziennego.

T-wo „Sokół“ wkroczyło na bardzo niebezpieczne tory polityki czynnej, sprzeniewierzając się naczelnym zadaniom swoim, które były: wyrobienie sprawności fizycznej członków T-wo oraz wychowanie obywatelskie tychże członków. Dopóki żył śp. Stanisław Biega (vice-prezes związku sokolego), — to nie dopuścił do wprowadzenia do „Sokola“ polityki, gdyż wiedział, że polityka gubi organizację społeczną i zgubi też sokolstwo.

Zastanawiając się nad tem, co winien uczynić członek T-wo, który poświęcił parę lat pracy dla rozwoju T-wo, mówca ujrzał przed sobą dwie drogi: albo pozostać w T-wie i walczyć o jego czystość, to znaczy starać się wyrugować politykę z „Sokola“, albo—ustąpić.

Wobec tego, że w chwili obecnej nie posiada czasu, na przeprowadzenie akcyj walki, gdyż zamierza zużytkować swoją energję w innym kierunku, — postanowił wykreślić się z listy członków T-wo „Sokół“.

Podobne oświadczenie złożyli także członkowie H. Kamiński i Dulas.

Po wyjaśnieniach prezesa Związku Okręgowego K. Pichlera i przemówieniu członka K. Czerneckiego, wybrano komisję do przeprowadzenia rejestracji członków oraz zwołania w terminie miesięcznym ponownego zebrania walnego.

Do komisji weszli, p. p. K. Pichler, K. Czernecki, Korycki, Chrzastowski i Habrowski M.

Sprawy robotnicze.

Dnia 11 stycznia r. b. pomiędzy fabrykantami białostockimi a robotnikami podpisana została umowa, na mocy której wszelkie wypłaty dokonywane być miały na podstawie wykazów Łódzkiej komisji statystycznej.

Po sześciu dniach, t. j. 17 stycznia, fabrykanci oświadczyli, iż nie będą regulowali płac robotniczych na podstawie podpisanej umowy, gdyż spowoduje to upadek miejscowego przemysłu, ponieważ, jak twierdzili, już towary zagraniczne są tańsze, aniżeli białostockie.

W Łodzi jednocześnie prawie wszyscy fabrykanci zaproponowali zwaloryzowanie cennika łódzkiego z roku 1914. Robotnicy propozycję tę odrzucili. Po dłuższych pertraktacjach fabrykanci zgodzili się w d. 6 lutego r. b. na podwyższenie płac o 34 proc.

Fabrykanci białostocki zaproponowali obecnie przyjęcie cennika łódzkiego wraz z warunkami pracy w Łodzi. Różnica pomiędzy warunkami pracy w Białymstoku i Łodzi polegała między innymi na tem, że w Białymstoku płacono naprz. za cały tydzień, chociażby były w tygodniu święta, w Łodzi zaś tylko za ilość dni roboczych. Prócz tego fabrykanci żądali przeprowadzenia redukcji robotników w apreturze i przedziałach.

To ostatnie żądanie okazało się niewykonalnym. i fabrykanci cofnęli je.

Jest nadzieja, że już w dniach najbliższych spór będzie załatwiony polubownie.

W chwili obecnej związku robotnicze („Praca“, Chrześcijański, Klasowy nr 1 i 2) przeprowadzają zebrania robotników podług fachów w celu wyrobienia opinii w sprawie cennika łódzkiego.

Rada Miejska w Białymstoku.

|| (Posiedzenie 166 d. 15.II.1924 r.)

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, prezes Rady Miejskiej — p. Feliks Filipowicz—wygłosił krótkie przemówienie nad grobem zmarłego przyjaciela Polski ś.p. T. W. Wilsona, byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Następnie zarządził dziesięćminutową przerwę na znak żałoby.

Po wznowieniu posiedzenia sekretarka Rady Miejskiej p. Jadwiga Klimkiewiczowa odczytała podziękowanie pp. Wyczółkowskiego i Jabłońskiego, byłego i obecnego dyrektora T-wo Apropowizacji miast polskich, za wyrażone im przez Radę Miejską uznanie.

Przyjęto sześć podań o uzyskanie obywatelstwa polskiego, 14 zaś odrzucono.

Sprawę urządzenia obchodu pięcioletniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Białegostoku zreferował wiceprezydent miasta p. W. Łuszczewski. Magistrat zgłosił wnioski, by w d. 19 lutego odprawiona była msza polowa w kościele parafjalnym, poczem odbędzie się defilada wojska, a w wieczorem akademja w teatrze „Palace“.

Radny F. Godyński zgłosił wniosek, by w celu uczczenia tejrocznicy przeznaczyć 1000 złotych polskich na budowę Domu Ludowego.

Wnioski powyższe zostały uchwalone, jednocześnie postanowiono nadwyżkę, jaka może się okazać z urzędzenia przedstawienia w teatrze przeznaczyć również na budowę Domu Ludowego.

Uchwalono zakupić od 50 do 100 akcji Polskiego Banku Emisyjnego, zależnie od stanu kasy miejskiej.

Następnie p. Łuszczewski poinformował o dokonanych przez

Magistrat robotach przy uruchomieniu drugiego gimnazjum miejskiego oraz o poniesionych na ten cel wydatkach, które wynoszą ogółem 2.861.257.000 marek.

Obecnie w gimnazjum zorganizowało się stowarzyszenie przyjaciół młodzieży gimnazjum. Stowarzyszenie to przyjęło na siebie obowiązek dostarczenia pomocy naukowych, Magistrat zaś zajmie się urządzeniem gabinetu fizycznego i przyrodniczego oraz sali rysunkowej. W przyszłym roku szkolnym otwarta zostanie trzecia klasa.

Do Zarządu Stowarzyszenia przyjaciół młodzieży wydelegowano radnego inżyniera M. Malinowskiego. Z ramienia Magistratu wchodzi p. W. Łuszczewski.

Sprawę określenia wysokości sum reprezentacyjnych za r. 1923 dla prezesa i wiceprezesa Rady Miejskiej oraz prezydenta i wiceprezydenta miasta odesłano do komisji kwalifikacyjnej.

Magistrat proponował wyznaczyć po 360 złotych dla prezesa R. M. i prezydenta oraz po 180 złotych dla wiceprezesa R. M. i wiceprezydenta.

Sprawa wyboru dwóch członków do komisji szacunkowej podatku dochodowego oraz kandydatów na ławników do Sądów Pokoju, — wywołała dłuższą dyskusję.

Ławnik dr. B. Ostromecki zgłosił wniosek, by wszelkie wybory przeprowadzać jedynie po przedstawieniu kandydatów przez specjalną komisję, którą trzeba wybrać i przekazać jej także sprawę powyższą.

Wniosek ten został przyjęty. Do komisji weszli radni: W. Lamp-

recht, St. Homan, M. Malinowski, F. Godyński.

W końcu na wniosek Magistratu podwyższono opłaty kancelaryjne o 100 proc.

Z życia nauczycieli szkół powszechnych.

Jedną z najliczniejszych organizacji zawodowych pracowników umysłowych w państwie naszym jest bezspornie „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” liczący dobrze z górą 30.000 członków. Przeszło 1000 „Ognisk”, rozsiąanych po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej podlega Zarządowi Głównemu w Warszawie. Prawie całe nauczycielstwo tutejszych szkół powszechnych należy również do wspomnianej organizacji, a Ognisko Z.P.N. S.P. w Białymstoku zalicza się do najstarszych w dobie obecnej; powstało ono w r. 1919, tuż po ustaniu okupacji niemieckiej, a utworzonym zostało z przeistoczenia się dotychczas tajnie istniejącego „Związku Nauczycielstwa Szkół Elementarnych w Białymstoku”.

W dniu 10 lutego r. b. odbyło też Ognisko Nauczycielskie doroczne Walne Zgromadzenie, na którym przewodniczący Ogniska, p. A. Bielawski złożył wyczerpujące sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu i stanu Ogniska w ogóle. Ognisko miejscowe liczy 134 członków, z czego z Białegostoku 13, reszta z najbliższej okolicy. Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 14 posiedzeń, walnych zgromadzeń odbyło 1, nadzwyczajnych 4.

Sprawozdawca przeszedłszy kolejno wszystkie etapy pracy organizacyjnej, zawodowej, oświatowej, samopomocy i pracy społecznej, jakie w roku ubiegłym Ognisko kontynuowało, nie ominął też kwestji stanu oświaty względnie szkolnictwa powszechnego w mieście naszym, stanu i uposażenia szkół tutejszych.

Przeprowadzony wybór Zarządu na rok bieżący dał następujący wynik: Przewodniczący p. St. Białik, zastępca p. M. Jurecka, sekretarz p. S. Strażyński, skarbnik p. Z. Szmítówna; zaś pp: J. Szalayowa, J. Sadowski, S. Steć, A. Kondratowiczowa. J. Siwak i J. Makarewicz członkami Zarządu. Pp. A. Bielawski, B. Karwat i M. Motoszkó tworzą komisję rewizyjną.

Wkładka na członka za m. luty b. r. wynosi 1.000.000 mk. Wszyscy członkowie Związku uiszczają też począwszy od 1 listopada z. r. 1 proc. od swych poborów miesięcznych wraz z dodatkami.

Sumy w ten sposób powstałe przechodzą na fundusz ludowy sanatorium w Zakopanem dla pierścionków chorych nauczycieli szkół powszechnych.

Dużą przeszkodą w rozwoju organizacji jest brak własnego lokalu.

Książki i wydawnictwa.

KSIĘGARNIA NAUCZYCIELSKA

Sp. z ogr. w Białymstoku odpow.

ul. Kilińskiego 10, tel. 423

poleca najnowsze książki:

Ossendowski — *Przez kraj zwierząt i Bogów*

W ludzkiej i leśnej kniei

Gości F. — *Przez płonący wschód —*

wrażenia z podróży

Patnik Karapeta

Kwiatkowski R. *Aforyzmy chińskie*

Czyżewski K. A. *Pochód — dramat*

Dr. Weinfeld. *Edward Sziurm de Sziurem*

i J. Piekalkiewicz — *Atlas statystyczny*

Polski, zeszyt I

Dr. Weinfeld — *Tablica statystyczna 1923 r.*

Dr. Kierski — *Podręczna Encyklopedia*

Pedagogiczna, tom I

Janik M. — *Dzieje szkolnictwa Polskiego*

z rzutem oka na jego

przyszłość, wyd. II

J. Devey — *Szkola i społeczeństwo*

Hamburger — *Wzory igrzysk*

Sprawozdanie z Kongresu Spółdzielni

Spółzwiązków Rzeczypospolitej Polskiej dnia

17 i 18 listopada 1923 r.

ISKRY — tygodnik dla młodzieży Nr. 8.

Rozmaitości.

Falszywi dziennikarze. Amerykańskie towarzystwa kolejowe pozwalają jeździć za darmo wszystkim dziennikarzom, którzy się mogą wykazać jako tacy. Przed niedawnym czasem, pewien niezamożny człowiek mający zamiar odbyć daleką podróż, wpadł na myśl podania się za dziennikarza, by oszczędzić pieniądze potrzebne na kolej. Wsiadł do wagonu bez biletu i szepnął urzędnikom, którzy patrzyli na niego ze zdziwieniem, tajemnicze słowo: „Prasa”.

Gdy konduktor kolejowy chciał obejrzeć jego legitymację, mniemany dziennikarz powiedział, że albo zapomniał ją w domu, albo też zgubił.

— W takim razie może mi pan chociaż zechce powiedzieć, w jakim piśmie pan pracuje — rzekł wówczas urzędnik.

— Z przyjemnością! — odpowiedział podejrzany pasażer. — Jestem współpracownikiem „New York Sun”.

— W takim razie ma pan szczęście — rzekł na to konduktor — szef pańskiego pisma siedzi bowiem w sąsiednim wagonie. Może pan będzie łaskaw towarzyszyć mi do niego, by mógł potwierdzić pańskie słowa.

Drżąc na całym ciele, poszedł oszust, który sądził się już schwytanym na kłamstwie, za konduktorem i wnet znalazł się w wagonie salonowym; stanął przed tym człowiekiem, którego gorsz kożuli był ozdoby olbrzymimi brylantami.

— Ten pan oto — zaczął konduktor — powołuje się na pana redaktora i twierdzi, że jest współpracownikiem „New York Sun”.

— To prawda — odparł gruby pan, poczem konduktor, przeprosiwszy dziennikarza i skłoniwszy się im głęboko, odszedł, pozostawiając ich pograżonych w ożywionej rozmowie.

— Mniemany dziennikarz był w wielkim kłopotcie; nigdy w życiu nie widział swego sąsiada, który z taką delikatnością wybrał go z trudnego położenia i czuł się w obowiązku przyznania się do kłamstwa.

— Dobrze, dobrze — przerwał mu szef, któremu widocznie nie zależało wiele na tem wyznaniu. — Wie pan, ja byłem równie zmieszany jak pan, widząc go wcho-

dącego. Jestem mianowicie takim samym naczelnym redaktorem, jak pan współpracownikiem i podróżuje w takich samych warunkach, jak i pan... Możemy sobie podać ręce.

Mody, podobnie jak bezmyślne piękne kobiety, zawdzięczają swoje powodzenie tylko swej młodości.

E. Kant.

Smierci obawiają się najmniej ci, których życie ma największą wartość.

E. Kant.

Po nauczycielu spodziewamy się, że swego ucznia będzie najpierw kształcił na człowieka rozsądnego, potem na rozumnego, a na koniec na uczonego. Takie postępowanie ma tę korzyść, że chociażby uczeń nigdy nie doszedł do ostatniego stopnia, jak to się najczęściej zdarza, jednak z nauki coś skorzysta i stanie się zdarniejszym i mądrzejszym, jeśli nie dla szkoły, to dla życia.

E. Kant.

„OKAZJA”

Ki ińskiego Nr. 13.

J. BOBR

poleca S. Klientel duży wybór futer damskich i męskich, garniturów z najlepszymi materiałami oraz jesionki i płaszcze gumowe.

Reklama jest

dźwignią przemysłu.

Księgarnia

A. Brzostowskiego

POLECA

Górka: *Sztuka zdobycia majątku.*

Dziela: *Gabryeli Zapolskiej, Sienkiewicza, Przybyszewskiego i in.*

Książki szkolne oraz materiały piśmienne. Księgi buchaltaryjne i f. d.

Ceny przystępne.

„F. D. JANOWSKI”

FABRYKA

Wyrobów Tytoniowych

w Białymstoku.

Telefon Nr. 201.

BIĄŁOSTOCKA

Hurtownia Skór

Sp. z ogr. odp.

ul. Kilińskiego Nr. 9.

Poleca: skóry podszewne, zagraniczne i krajowe, chom, cemy, cholewy, przy zwy, lakery i inne.

Kronika Białostocka.

Egzaminy dla eksternów.

We wtorek 26 b. m. rozpoczęła się w państwowym gimnazjum męskim egzaminy dla eksternów na świadectwo z kursu klas 4-ch i 6-ciu. Egzaminy piśmienne rozpoczynają się będą o godz. 8-iej rano, ustne zaś o 4 popołudniu.

Oplaty w szkołach średnich.

Na mocy zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministrem Skarbu opłaty za zużycie materiałów oraz na fundusz gier ruchowych wynoszą za drugie półrocze bieżącego roku szkolnego 32 złote polskie, co podług kursu obecnego stanowi 57.600.000 marek. Suma ta winna być wpłacona w terminie nieprzekraczalnym do dnia 15 marca r.b. Rada Pedagogiczna może zwolnić od opłaty nie więcej jednak niż 10 proc. ogólnej liczby uczniów; przyczem zwolnieni być mogą tylko niezamożni, odznaczający się pilnością i wzorowym zachowaniem się.

B a l e.

Karnawał tegoroczny obfituje w wielką ilość zabaw i balów publicznych, urządzonych przeważnie z zamiarem zebrania jaknajwiększych kwot na różne wzniósłe cele. Odbyły się bale T-wa przeciwgazowego, Narodowej organizacji kobiet, Stowarzyszenia urzędników, VIII dywizjonu artylerji konnej, zapowiadane są: bal maskowy w „Ognisku”, Nauczycielstwa szkół powszechnych, T-wa „Sokół” i t. d.

Publiczność nasza bewi się zapałem, niekiedy nawet — zbyt wielkim, do czego przyczynia się zarówno ustalenie waluty, jakoteż i „lemonjada”, pochłaniana w ogromnych ilościach przez spragnionych balowiczów.

Najbardziej ujemną stroną balów

białostockich jest ich niepomierne przeludnienie. Do godz. 4-iej rano panuje zwykle ścisk nie do opisania. Od godz. 4-iej zaczyna się odpływ gości, pozostają najbardziej wytrwali, by wówczas użyć zabawy do syta.

Niewątpliwie względy kasowe są bardzo ważne, jednakowoż aranżerowie balów winni trochę więcej liczyć się z interesem publiczności i dawać jej możliwość, chociażby i za wyższą opłatą, zabawienia się. W tym celu trzeba sprzedawać, tylko tyle kart wstępu, by ci, co przyjdą na bal, mogli się rzeczywiście zabawić.

T. N. S. W.

W czwartek 6 marca r. b. odbędzie się doroczne zebranie walne członków Koła Białostockiego T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu z działalności Koła w r. 1923, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz przeprowadzenie wyborów władz Koła.

Powrót zakładników. W dniach najbliższych powracają z sowieckiej Rosji zakładnicy w liczbie 230. Rząd zamierza urządzić dla nich przyjęcie w Białymstoku. Zajmuje się tą sprawą delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. inżynier Pietrzykowski. Program przyjęcia opracowany został na specjalnej konferencji, która odbyła się w Województwie d. 18 b. m. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz i instytucji społecznych. W dniu przyjęcia mają przybyć z Warszawy przedstawiciele Rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej, a także ks. arcybiskup Kopp.

5-ciolecie „Zjednoczenia”. Największą spółdzielnią białostocką „Zjednoczenie” obchodzić będzie wkrótce pięciolecie swego istnienia.

Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc.

ul. Warszawska 6l

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

CENY UMIARKOWANE.